

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, czwartek 7 czerwca 1945

Nr 73

Jedność obozu demokratycznego

Polska odzyskała niepodległość w twardej, uciążliwej, nieublaganej walce z okupantem. W okresie kiedy nad krajem wisiła najbardziej ponura noc niewoli, kiedy rozzuchwalony wróg, dysponując udoskonalonym aparatem terronu, zamieniał ziemię polską w jedno potworne cmentarzysko, znaleźli się w narodzie naszym ludzie, propagujący wbrew reakcyjnej grupie emigracji londyńskiej hasło zbrojnego czynu. Na zew przywódców demokracji polskiej poszły do lasu najbardziej wartościowe jednostki. Przeciwno nim zmobilizował swe siły nie tylko wróg zewnętrzny, ale i cieszące się poparciem hitlerizmu bandy rodzimego wstępnictwa. Na rozkaz Raczkiwiczy i Kwapińskich, oderwanych od życia w udręczonej ojczyźnie i za pieniądze wywiezione ze skarbca banku narodowego, przeprowadzano kampanię potępiającą wolnościowe porwy mas ludowych. Walka na dwa fronty, aczkolwiek wyczerpująca energię aż poza granice wytrzymałości ludzkiej — nie złamała jednak chłopca i robotnika. Przeciwnie. W Polsce zaczął dokonywać się proces, nieznanym od długich lat. Uczciwe jednostki, bez względu na jakie należały organizacji politycznej, znalazły wnet wspólną płaszczyznę porozumienia. Do zgodnej współpracy nad budowaniem nowych form ustrojowych stanął w karnym oryngale peperowiec i pepesowiec, członek Stronnictwa Ludowego i nie obarczony grzechem politycznej ulomności inteligent polski. Zniknęły wnet antagonizmy, zlagodniały sztucznie wywołane sprzeczności, przekroczone zostały niebezpieczne linie podziału. Stworzenie Krajowej Rady Narodowej w trudnych warunkach konspiracyjnej działalności było osiągnięciem nie mającym w Polsce precedensu.

A kiedy rozpoczęła się na prawobrzeżnych obszarach Wisły praca nad montowaniem aparatu państwowego, nad realizowaniem głębokich reform społecznych i gospodarczych, nad tworzeniem kadrów Wojska Polskiego, nad zakładaniem fundamentów gwarantujących państwu bezpieczeństwo i praworządność, kiedy organizowano sieć szkół średnich i powszechnych oraz sadownictwo, kiedy z niczego prawie trzeba było odbudowywać fabryki, podnosić z gruzów warsztaty kolejowe, uruchamiać elektrownie, młyny, tartaki i doprowadzać do stanu używalności lokomotywy i wagony, kiedy trzeba było ruszyć z miejsca transport i dostarczyć do miast środki aprowizacyjne — jedność między poszczególnymi stronnictwami cementowała się i pogłębiała z każdym nieledwie dniem. Nie ważny stawał się wtenczas bilet partyjny. O wartości człowieka decydowała legitymacja, stwierdzająca wyniki pracy i metody stosowane przy rozwiązywaniu skomplikowanych zagadnień.

W ciągu paru zaledwie tygodni, dzięki bojowej postawie brygad robotniczych, przeprowadzona została reforma rolna. Dokonała się agrarna przeobrażenie wsi na historyczną miarę.

Reakcja polska — rzecz prosta — nie spoglądała biernie na podziemia i wysiłki narodu zjednoczonego w podziemnym trudzie odbudowy. Reakcja polska — rzecz prosta — nie spoglądała biernie na istotny, efektywny dorobek Rządu, za którym stały zwarte masy ludu; reakcja polska sprzeciwiała się stabilizacji stosunków wewnętrznych, bo godziło to w jej stan posiadania, w jej egoistyczne interesy, nie mające oczywiście nic wspólnego z polską racją stanu. Dlatego rozpoczęła walkę.

Walka ta prowadzona nie w imię postępu, ale dla przywrócenia magnatom uprzywilejowanych stanowisk w trustach i kartelach, w bankach i kopalniach, nie była walką uczciwą; opierała się ona na hitlerowskich metodach gwałtu i przemocy.

Bandy faszystów polskich, widząc nieuchronną zagładę, rozumiejąc doskonale, że z każdym dniem maleje ich oparcie w społeczeństwie, pragnęły siać przerażenie, niezadowolony chaos i anarchię; nie ferowały ich nawet dokonywane bratobójczych mordów.

Walkę tę reakcja prowadzi nadal, ale jej szanse — dawniej znikome — dziś nie istnieją zupełnie.

Dziś reakcja polska, pozbawiona nadziei na wybuch nowego konfliktu zbrojnego w Europie, czyni ostatnie już próby, by utrzymać się na powierzchni. Nasyła ona do istniejących w Polsce partii politycznych agentów, których zadanie polega na rozbijaniu jedności frontu narodowego. Mówi chłopom o kolektywizacji gospodarstw rolnych, o kolchozach i tym podobnym bredniu. Słuchcy do kłuszący robotnika niepokój, pragnąc nastawić go wrogo do demokratycznych instytucji władzy w państwie.

Kracz tego! Chłop i robotnik nie pójdzie na lep agitacji polskich faszystów. Rozumie on dziejowe przemiany i pragnie z ochotą pracować nad ich pogłębieniem i rozwojem. Chłop polski wie, że w Polsce kolektywizacji nie będzie i że kolchozy w Polsce nie są potrzebne.

Złośliwy wymysł i oszczerstwo

„TASS” o „enuncjacjach” senatora Brutera

MOSKWA, 5. 6. (TASS). Agencja „Associated Press” podała wiadomość, że senator Bruter, który po zwiedzeniu Europy wrócił do Stanów Zjednoczonych, w wywiadzie swoim nadmienił, powołując się na wybitne osobistości Londynu i Paryża, o rzekomej „likwidacji” niemieckich specjalistów, adwokatów i przedstawicieli sfery naukowych — jakoby dokonywanej przez wła-

dze Związku Radzieckiego na terytorium Berlina i w innych rejonach Niemiec, zajętych przez Armię Czerwoną. „TASS” upoważniony został donieść, że podana wyżej wiadomość o „likwidacji” inteligencji niemieckiej w rejonach, które znajdują się pod kontrolą władz radzieckich, jest złośliwym wymysłem i oszczerstwem.

Przed spotkaniem wodzów armii Sprzymierzonych

Rada Kontroll — koordynatorką polityki okupacyjnej Aliantów

LONDYN, 5. 6. (TASS). Sprawozdawca dyplomatyczny radia brytyjskiego, komentując spotkanie Żukowa, Eisenhowera i Montgomeryego w Berlinie, podkreśla jego wagę jako punktu wyjściowego do nowego etapu w administracji Niemiec okupowanych. Po bezwarunkowej kapitulacji armii niemieckich, zlecono wykonanie pewnych zadań Dönitzowi, podlegającemu kompetencji generała Eisenhowera, podobnie jak we Włoszech Fittingowi, pozostającemu pod rozkazami Aleksandra.

Po wypełnieniu rozkazów misją byłych władz niemieckich automatycznie zakończyła się, przedstawiciele zaś ich zostali uznani za jeńców wojennych i odpowiednio potraktowani. Niemiecki Wehrmacht przestał istnieć, tak, jak przestało istnieć państwo niemieckie.

Obecnie wkraczamy w drugie stadium organizacji, które polega na dręczeniu władzy od czynników wojskowych przez Sojuszniczą Radę Kontrolli. W tym celu system administracji musi być we wszystkich strefach okupacyjnych ujednostajniony, przy jednoczesnym zachowaniu samodzielności administracyjnej w granicach potrzeb lokalnych poszczególnych stref. Sojusznicza Rada Kontrolli, sprawująca władzę wykonawczą, ma koordynować politykę okupacyjną aliantów. Prócz tego celem sojuszniczej Rady Kontrolli będzie tepienie narodowego socjalizmu i odbudowa gospodarcza Niemiec.

LONDYN, 5. 6. Generał Eisenhower znajduje się już w drodze do Berlina. W połowie czerwca generał Eisenhower wróci do Stanów Zjednoczonych.

Wysokie odznaczenie marsz. Tolbuchina

Dekoracji dokonał marszałek Tito

BELGRAD, 5. 6. W dniu wczorajszym marszałek Tito udekorował najwyższym orderem Jugosławii dowódcę III-go frontu ukraińskiego, Marszałka Tolbuchina oraz medalem Gwiazdy Partyzanckiej generała-pułkownika Sudokina. Przy uroczystym wręczeniu odznaczeń obecni byli ambasador ZSRR w Jugosławii i szef radzieckiej misji wojskowej.

W krótkim przemówieniu okolicznościowym marszałek Tito podkreślił, iż wręczenie tych najwyższych odznaczeń wojskowych stanowi wyraz wielkiego przywiązania i wdzięczności, jakie naród jugosłowiański żywi wobec swych oswobodzicieli i pragnienia, aby fakt ten przyczynił się do dalszego wzmocnienia przyjaźni między obu państwami.

Superfortece amerykańskie nad Japonią

LONDYN, 5. 6. (TASS). Silne formacje lotnictwa amerykańskiego atakowały linie komunikacyjne na wyspie Kiu-Szui i bazy zaopatrzenia w Chinach. W dniu wczorajszym superfortece amerykańskie zrzuciły 3.000 ton bomb zapalających na port Kobe.

Na Okinawie walki dobiegają końca. Amerykanie zdobywają ostatnie punkty oporu nieprzyjaciela.

W południowej Birmie Japończycy stawiają w dalszym ciągu ciężki opór.

Zmniejszenie produkcji wojennej w U. S. A.

WASZYNGTON, 5. 6. (TASS). Przewodniczący zarządu dla spraw produkcji wojennej Crug oświadczył, że produkcja wojenna zmniejszyła się już według planu o siedem miliardów dolarów, przy czym przewiduje się dalsze jej zmniejszenie w roku 1946. Choć program produkcji wojennej jeszcze nie zmniejszył się do „stopnia zapotrzebowania prowadzenia wojny na jednym froncie”, przedstawiciele władz wojskowych w chwili obecnej przeglądają programy i oczekują, że w ciągu następnych kilku tygodni będzie zrealizowane dalsze znaczne zmniejszenie produkcji.

W dalszym ciągu Crug zaznaczył, że w przyszłości Zarząd spotka się z problemem braku niektórych metali, jak również włókna i skóry. Produkcja amunicji w czwartym kwartale będzie zmniejszona o dwanaście procent w porównaniu z planem kwietniowym. Produkcja dział i sprzętu artyleryjskiego do końca roku będzie zmniejszona o 40%, a okrętów o 34%. Wartość w dolarach produkcji samolotów i motorów samolotowych zmniejszy się mniej niż o jeden procent.

Powrót Daviesa do Waszyngtonu

WASZYNGTON, 5. 6. (TASS). Davies, wstąpił prez. Trumana powrócił z Londynu do Waszyngtonu, gdzie złożył prez. Trumanowi sprawozdanie z wyniku rozmów, przeprowadzonych w W. Brytanii. W tych dniach spo-

dziewany jest również powrót Harry Hopkinsa z Moskwy. Davies i Hopkins, wysłani byli do Londynu i Moskwy w celu nawiązania rozmów i przygotowania gruntu pod konferencję „Wielkiej Trójki”.

Zniszczenia w Tokio

NOWY JORK. (Polpress). Radio japońskie doniosło, cytując dziennik „Nippon Times”, że zniszczenia powstałe w Tokio wskutek ostatnich nalotów „superfortec” amerykańskich są większe niż szkody spowodowane przez trzęsienie ziemi w 1923 r.

Agencja Reutera przypomina, że w 1923 r. około 1/3 miasta legło w gruzach. Prawie wszystkie gmachy rządowe i budynki w dzielnicy handlowej uległy zniszczeniu. 60.000 osób straciło wówczas życie.

Wykłady w państwowej szkole górniczej

DĄBROWA GORNICZA, 4. 6. (TASS). W Górnicy od paru miesięcy Państwowej Szkole Górniczej imienia Stanisława Staszewicza, podjęto naukę około 500 uczniów: na trzech równoległych wydziałach: górniczym, hutniczym i elektro-mechanicznym. Nowy program nauki przewiduje w przyszłym roku szkolnym przebudowę zakresu nauczania z podziałem na licealny i gimnazjalny.

Absolwenci szkoły otrzymają dyplomy techniczne, uprawniające do studiów wyższych.

Rekwizycje mienia hitlerowców

NOWY JORK, 5. 6. (TASS). W szeregu państw przedsięwzięto kroki mające na celu rekwizycję i zabezpieczenie mienia agentów hitlerowskich, które zwrócone zostanie jego prawym właścicielom. W Szwajcarii zarządzone rejestracje papierów wartościowych i środków płatniczych znajdujących się w posiadaniu Niemców.

W odpowiedzi na zakusy kliki sanacyjnej, chłop i robotnik polski, a obok nich postępowy inteligent, będą budować Ojczyznę w braterskiej zgodzie, zachowując w pracy codziennej

nierozdzielalną jedność bloku demokratycznego, powstała w bunkrze leśnym, a scementowana krwią serdeczną, przelaną w obronie wolności. Stanisław Babisiak.

Kary śmierci dla Göringa damagają się Amerykanie

W Nowym Jorku instytucja „Galapa”, rozpisala ankietę: „Jak należy ukarać Göringa?” Odpowiedzi, jakie nadeszły, odzwierciedlały nastawienie społeczeństwa amerykańskiego do zbrodniarzy wojennych. 75 procent uczestników ankiety żąda kary śmierci, a 6 procent opowiada się za bezterminowym wzięciem.

Mienie hitlerowców przechodzi na rzecz państwa

LONDYN, 5. 6. (TASS). Według wiadomości nadchodzących z Czechosłowacji, 60—70 procent przedsiębiorstw czeskich przejdzie w ręce państwa. Są to w pierwszym rzędzie przedsiębiorstwa Niemców, Węgrów i Quislingowców-Czechów.

Konferencje de Gaulle'a

PARYŻ, 5. 6. W dniu wczorajszym generał de Gaulle konferował z ambasadorami brytyjskim i amerykańskim oraz przedstawicielem Związku Radzieckiego.

Skazanie zamachowców

LONDYN, 5. 6. (TASS). W Kolonii wykonano wyrok śmierci na dwóch 17-letnich Niemcach, którzy usiłowali dokonać zamachu na 2 żołnierzy amerykańskich.

Posel Jugosławii w Albanii

TIRANA, 5. 6. (TASS). Posel jugosłowiański przy rządzie Albanii złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Albanii, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie, w którym wyraził swoją radość z powodu przybycia do kraju tak ofiarnie walczącego z okupantem. Tradycyjna przyjaźń łącząca oba narody winna być wzmocniona jeszcze bardziej.

Konferencja państw arabskich

LONDYN, 5. 6. (TASS). W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Kairze konferencja państw arabskich, zwołana na prośbę Syrii i Libanu. Obrady potrwają przypuszczalnie kilka dni. Otwarcia konferencji dokonał premier Egiptu, który w swym przemówieniu wyraził pod adresem W. Brytanii podziękowanie za interwencję zmierzającą do powstrzymania rozlewu krwi.

Oświadczenie Churchilla

LONDYN, 5. 6. (TASS). Koła dyplomatyczne Londynu stwierdzają, że premier Churchill złoży w dniu dzisiejszym w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie Lewantu.

W krajach Lewantu spokój

LONDYN, 5. 6. (TASS). Jak donoszą korespondenci, sytuacja w krajach Lewantu zwolna uspokaja się. Życie wraca stopniowo na normalne tory. Obywatele francuscy opuszczają Bejrut.

W dniu dzisiejszym ostatnie oddziały wojsk francuskich wyjeżdżają z Damaszku. Dowódca wojsk francuskich gen. Roche opuścił Syrię.

Zgon Wieresajewa

MOSKWA, 5. 6. (TASS). Zarząd Związku Pisarzy radzieckich donosi o śmierci wybitnego pisarza ZSRR, laureata premii stalinowskiej, Wieresajewa (Smidowicza).

„Samoloty samobójcze” w akcji

LONDYN, 5. 6. Wczoraj nad Okinawą działały tak zwane „samobójcze samoloty” japońskie. Zestrzelono 35 jednostek.

Hopkins w Moskwie

LONDYN. (BBC). Przedstawiciel prezydenta Trumana Hopkins, przedłużył swój pobyt w stolicy ZSRR.

W kilku wierszach

Marszałek Związku Radzieckiego S. K. Timoszenko został odznaczony orderem „Zwycięstwa”.

Agencja Reutera podaje, że Formoza jest stale bombardowana przez najcięższe bombowce sojusznicze.

Do Londynu przybył pierwszy zorganizowany pociąg z transportem ewakuowanych w okresie wojny mieszkańców stolicy.

Zanotowano nowe postępy wojsk amerykańskich w Mindano i na wyspie Luzon, gdzie osaczono około 30 tysięcy Japończyków.

W Bremie miały miejsce olbrzymie eksplozje. Jest dużo zabitych i rannych.

Król norweski, Haakon opuścił Anglię i udał się do kraju.

Przemówienie Prezydenta Bieruta

do delegacji Polaków z Europy zachodniej

WARSZAWA (Polpress). Przebywająca w Warszawie 5-cio osobowa delegacja Polaków z zachodniej Europy, przyjechała na dłuższą audiencję przed prezydentem Bierutem. Delegaci poinformowali ob. Prezydenta o sytuacji, jaka panuje wśród milionowych mas Polaków we Francji, Belgii, Szwajcarii oraz w zachodnich częściach Niemiec, okupowanych przez wojska angielsko-amerykańskie. Ze sprawozdania delegacji wynika, że ołbrzymia większość Polaków w tych krajach pragnie powrócić do Polski, a stara się temu za wszelką cenę przeszkodzić reakcja spod znaku Londynu. Delegaci wyrazili życzenie, aby rząd umożliwił Polakom, przebywającym w krajach zachodniej Europy, powrót do kraju.

Prezydent Bierut podziękował delegatom za przyjazd do kraju i oświadczył m. in.: „Zagadnienie reemigracji do Polski ma dla nas kolosalne znaczenie. Skoro Polacy chcą wracać do kraju, to naszym obowiązkiem jest im pomóc. Polska otrzymuje powstające ziemie zachodnie, które zostały przez Niemców wyludnione, a mogą wchłonąć wiele milionów Polaków. Przybycie w okresie najbliższym dwóch milionów Polaków ułatwiłoby rozwiązanie tego zagadnienia. Uzyskaliby oni warunki życia na pewno lepsze, niż tam, gdzie przebywali dotychczas. Chodzi też o to, aby nie dawać rządowi londyńskiemu możliwości niszczenia ludzi przez skłanianie ich, czy wprost zmuszanie do dalszej tułaczki.

Dwaj Polacy, którym udało się przyjechać z obozu w Mathausen w Austrii, opowiadali mi, że Polaków wywozi się przymusowo, przy czym gładzą oni, a świat grzyma w drodze. „Rząd” londyński woli skazywać Polaków na zagładę, niż dać im wrócić do kraju, w którym reakcja nie ma władzy. Przecież z tych samych pobudek to samo „rząd” londyński zrobił z Warszawą, nie zawahał się zniszczyć miasta i narażać na zgubę wielu jej mieszkańców. Polaków, którzy znajdują się w Niemczech, opieką, jaką usiłuje im narzucić „rząd” londyński, naraża na szereg cierpień, przykrości, tułaczek itd. Związek z Londynem — to tylko dalsza tułaczka. Trzeba to ludziom wyjaśnić. Trzeba zrobić wszystko, żeby ułatwić ludziom powrót do kraju.

Rząd ze swej strony zrobi wszystko, co w jego mocy, aby tę sprawę posunął jak najszybciej naprzód, aby ułatwić Polakom powrót do Ojczyzny. Chcemy, by rzetelna prawda o Polsce Odrodzonej dotarła do Polaków we wszystkich krajach.

Trzeba pamiętać, że kraj przeżywa skutki wojny. Skutki wojny były zawsze ciężkie, a po tej wojnie są cięższe, niż były po jakiegokolwiek innej. Te trudności trzeba pokonywać. Każdy Polak obawiający się jest wobec swego kraju pomocą w jak najszybszym rozwiązaniu tych trudności. To nie są trudności, których nie byłibyśmy w stanie pokonać. Każdy dzień, każdy tydzień przynosi polepszenie. Polska została wyniszczona okropnie. Kilka milionów Polaków wywieziono, ogromną ilość wymordowano. Przez jeden tylko Oświęcim przeszło 8—9 milionów ludzi (oczywiście nie samych Polaków), z tego zostało przy życiu kilkadzie-

Posiedzenie Rady Najwyższej RSFR

MOSKWA, 5. 6. (TASS). Dnia 5 czerwca br. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń na Kremlu otwarcie VI-jej sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej.

Przyjaźń Polski i Norwegii

Paryż, (Polpress). Przedstawiciel Rządu Tymczasowego we Francji dr Jedrychowski wystosował z okazji norweskiego święta narodowego pismo do posła norweskiego w Paryżu, p. Hengmera.

Dr Jedrychowski podkreślił głęboką przyjaźń i braterstwo broni, łączące narody norweski i polski.

Dziękując za to pismo przesłał poseł norweski drowi Jedrychowskiemu odpowiedź, w której pisze m. in.:

„Byłem wzruszony tym przejawem przyjaźni ze strony narodu polskiego, dla którego naród norweski odczuwał zawsze najgłębszy szacunek i podziw. Z całego serca przyłączam się do waszych życzeń, aby przyjazne i szczerze stosunki między naszymi narodami rozwijały się w atmosferze trwałego, światowego pokoju”.

6 czerwca — świętem

LONDYN, 3. 6. (TASS). Gen. Eisenhower w rozkazie dziennym ogłosił dzień 6 czerwca na pamiątkę wyładowania wojsk brytyjskich w Normandii — dniem święta w wojsku alianckim.

Na terenie okupowanych przez W. Brytanię Niemiec zastrzeżono zakaz braterstwa z Niemcami; żołnierze nie przestrzegający zakazu podlegają surowej karze.

70-lecie Tomasza Manna

NEW YORK, 4. 6. (TASS). Tomasz Mann, znany pisarz niemiecki przebywający od szeregu lat na emigracji w Ameryce, obchodził 70-lecie swych urodzin. Jubilat otrzymał, liczącą depesze gratulacyjną z całego świata, rzucającą uznanie za nieugięte stanowisko demokracji.

siat tysięcy. A ile takich obozów było w Polsce? Są dalej trudności, bo okupant grabił w Polsce, jak mógł. Im więcej będzie w Polsce ludzi chętnych do pracy — tym łatwiej opamiętamy trudności. Polakom za granicą musimy obiektywnie przedstawić sytuację w kraju. Przeczytajcie nasze sprawozdania. Niedawno odbyło się posiedzenie Krajowej Rady Narodowej, na którym wygłoszono referaty charakteryzujące sytuację. Zorientujcie się z nich, jaka jest sytuacja i powiedzcie ludziom prawdę.

Niewątpliwie sytuacja w najbliższym czasie znacznie się polepszy. Bądź co bądź pola są w znacznej mierze obsiane, więc będą zbiory, a Niemcy nie będą już grabili. Fabryki nasze ruszają coraz liczniej, każdy dzień przynosi powiększenie produkcji. Jeżeli jeszcze zalu-

dnimy tereny zachodnie bardzo uprzemysłowane, to jest rzeczą jasną, że odbudowa kraju będzie następowała w bardzo szybkim tempie.

To wszystko trzeba powiedzieć, żeby ludzie widzieli te perspektywy nasze, a z drugiej strony nie myśleli, że wszystko jest proste i łatwe. Ludzie chcą wracać do kraju i dlatego wszelkie kłamstwa i fałszywe „londyńczyków” nie mogą mieć na nich głębszego wpływu. Bardzo Wam dziękuję, żeście zrobili tak doniosły krok, żeście tu przyjechali i poinformowali nas o tym, co się dzieje wśród naszych rodaków we Francji, którzy czują się serdecznie związani z macierzą, i co się dzieje z przebywającymi w obozach w Niemczech rodakami, którzy są nam bliscy i drodzy, których witamy serdecznie w Odrodzonej Ojczyźnie”.

Uchwała Rady Ministrów

Wydatna pomoc dla powracających z Niemiec

WARSZAWA (Polpress). Uchwałą Rady Ministrów z dnia 26 maja br., akcja pomocy dla powracających z Niemiec zostaje skoncentrowana w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Wyznaczone są na ten cel odpowiednie fundusze finansowe, aprowizacyjne oraz środki transportowe.

W związku z powyższą uchwałą Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło już do akcji, mianując specjalnego pełnomocnika w osobie ob. Tadeusza Leszczyńskiego, naczelnika wydziału Opieki Społecznej województwa krakowskiego. Zajmie się on wykonaniem wymienionej uchwały, a w szczególności koordynacją pracy w tej dziedzinie poszczególnych ministerstw oraz instytucji społecznych. Ponadto trzy razy w tygodniu odbywać się będą w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem wiceministra Mantla konferencje delegatów Polskiego Czerwonego Krzyża, Centralnego Komitetu Opieki Społecznej, Komitetu Żydowskiego, Państwowego Urzędu Repatriacyjnego oraz innych zainteresowanych czynników dla stałej kontroli i rozbudowy, jako też uzgodnienia przedsięwziętej akcji pomocy.

Akcję pomocy dla powracających rodaków Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pro-

wadzi od stycznia br., gdy Armia Czerwona i walczące u jej boku dywizje polskie w zwycięskiej ofensywie szły naprzód. Akcja ta osiągnęła właściwe oblicze dopiero po kapitulacji Niemiec, gdy rozpoczął się masowy powrót więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz przymusowo wykazanych na tereny Rzeszy. Ostatnio uzyskano dla pierwszej partii 100.000 rodaków powracających z Niemiec, następujące przydziały żywności: 500 ton chleba, 50 ton tłuszczu, 30 ton cukru, 200 ton kaszy, 50 ton marmelady, 10 ton kawy, 500 ton ziemniaków, 200 ton jarzyn i 10 ton soli. Jest to zapas przewidziany na 10 dni akcji niesienia pomocy dla powracających. Sprawa dalszych przydziałów jest obecnie w stadium załatwiania. Dla 20.000 chorych i dzieci przydzielono ponadto 4 tony mleka skondensowanego oraz 40 ton sucharów. Są to wszystko przydziały niezależne od przydziałów wojewódzkich.

Wobec dużego zgrupowania Polaków, powracających z Niemiec, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uzyskało dla miejscowych instytucji społecznych, celem spotęgowania akcji dożywiania, 50 ton mąki i 3 tony cukru.

Przedstawiciele P. K. W. z Francji w Warszawie

Konferencja z udziałem Prezydenta Bieruta

WARSZAWA, 5. 6. W dniu wczorajszym odbyła się w Ministerstwie Informacji i Propagandy konferencja prasowa, zwołana w związku z przybyciem do Warszawy przedstawicieli Polskiego Komitetu Wyzwolenia z Francji.

Tematem obrad były sprawy emigracji pol-

skiej w zachodnich krajach Europy i sprawa jeńców polskich uwolnionych z obozów koncentracyjnych w Niemczech, głównie w Buchenwaldzie i Turyni. Na zebranie przybył prezydent Bierut, podkreślając przez to doniosłość omawianych na konferencji zagadnień.

Cały Naród staje do odbudowy Warszawy

Powszechna ofiarność społeczeństwa polskiego

KATOWICE, 5. 6. Ze wszystkich stron kraju rodacy spieszą z pomocą w odbudowie Warszawy. W Katowicach odbyło się zebranie przedstawicieli związków zawodowych, cechów, kupiectwa oraz świata artystycznego i kulturalnego w sprawie udziału społeczeństwa Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego w dziele odbudowy stolicy. Pracownicy umysłowi i fizyczni zobowiązali się pracować jeden dzień w kwartale na rzecz odbudowy Warszawy. Kupiectwo przeznaczyło

10 procent utargu uzyskanego w dniu 16 czerwca, restauratorzy i właściciele zakładów gastronomicznych zadeklarowali 20 procent jednorazowego obrotu dziennego, przedstawiciele świata artystycznego i właściciele lokali rozrywkowych zobowiązali się, że do biletów wstępu wprowadzą dodatek w wysokości jednego złotego. Artyści teatru im. Wyspiańskiego przyrzekli udział we wszystkich imprezach organizowanych na rzecz odbudowy stolicy.

Zaopatrzenie rodzin po zamordowanych

WARSZAWA, 4. 6. (TASS). Stołeczny Zarząd Miejski organizuje publiczny apel warszawskich nauczycieli, działaczy oświatowych, zamordowanych, zaginionych lub zmarłych w latach od 1939—1945. Apel ma między innymi na celu: zaopatrzenie rodzin po zamordowanych i stworzenie na ten cel funduszu specjalnego.

O podniesienie wydajności pracy

WARSZAWA, 4. 6. Sprawa podniesienia wydajności pracy jest dziś centralnym problemem gospodarki polskiej. Stopień wydajności pracy osiągniętej przez robotników przedsiębiorstw przemysłowych do miesiąca czerwca roku bieżącego, w porównaniu z wydajnością przedwojenną, jest jeszcze niski. Niski stopień wydajności pracy stwarza cały szereg poważnych trudności przed naszą gospodarką, a w pierwszym rzędzie: powoduje niedostateczne zaopatrywanie w towary przemysłowe robotników i chłopów naszego kraju, podraża koszt własnej produkcji przemysłowej i powoduje deficytowość pracy przedsiębiorstw. Celem osiągnięcia większej wy-

inicjatorzy zwracają się do społeczeństwa o zgłoszenie wiadomości zamordowanych i zaginionych lub zmarłych w latach od 1939—1945 nauczycieli i działaczy oświatowych w Warszawie do wydziału szkolnictwa w Warszawie, Otwocka 3, pokój nr 36.

dajności pracy, minister przemysłu polecił podległym sobie organom opracować nową taryfę płac robotniczych w przemyśle oraz wprowadzić system premiowania robotników i personelu technicznego za zwiększenie wydajności pracy. Premia ma być wydawana robotnikom jeden raz w miesiącu z tytułu wykonania lub przekroczenia określonej normy produkcji. Wysokość jej uzależnią od kwalifikacji i odpowiedzialności robotników. Premia wypłacona będzie w gotówce i w towarze.

Blizsze szczegóły nowego systemu płac robotniczych w przemyśle zostaną wkrótce opublikowane.

Transport z rzeszowskiego na zachód

WARSZAWA, 5. 6. (TASS). Pierwszy transport przesiedleńców z województwa rzeszowskiego udaje się na Śląsk Opolski. W związku z tym uzgodniona została praca trzech placówek: Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, Polskiego Związku Zachodniego i Związku Samopomocy Chłopskiej. Transport odbywa się

w 50-ciu wagonach, a w przyszłości zarezerwowane zostaną na to specjalne pociągi.

Nad sprawnym przebiegiem transportu i wyżywieniem w drodze czuwać będzie specjalna komisja, składająca się z 7-miu osób różnych placówek społecznych.

Echa i odgłosy

Żądamy wydania Forstera

Jak doniosły depeze, w ręce oddziałów wojsk Sprzymierzonych dostał się gauleiter Gdańska, Albert Forster.

Forster całkiem słusznie uważany jest za jednego z głównych sprawców wojny.

My, Polacy, uważamy go nadto za największego kata naszego narodu.

Jego to dziełem były trwające przez lata morderstwa w Bydgoszczy. Jego to dziełem są rozsiadane dosłownie po całym Pomorzu masowe groby Polaków. Groby te, do dziś istniejące, znajdują się już nie w lasach, lub w pojedynczych miejscowościach powiatu; widoczne są one dotąd niemal w każdej wsi.

Jak ginęli z rozkazu Forstera nasi rodacy, wiemy wszyscy. Zabijano ich dragami, miażdżono ich czaszki kolbami karabinów i obcasami butów masakrowano ofiary do utraty przytomności, po czym stawiano je na nogi i podrywano gardła nożem.

Mordowano w ten sposób dorosłych i starców, kobiety i dzieci. Pastwiono się okrutnie zwłaszcza na młodymi harcerzami. Naoczni świadkowie bestialstwa niemieckich widzieli na autach setki wiezionych na kaźń dziesięcioletnich chłopczyków — wśród lkań i szlochów.

Rozkopywane obecnie groby dają wymowne świadectwo „działalności” Forstera na ziemiach polskich. Wydobytwane zwłoki mężczyzn i kobiet, księży i dzieci noszą do dziś ślady miazdżonych czaszek i ostrza noży na kraniach.

Był to wszakże kierowany przez Forstera jeno „nielegalny” ubój Polaków na Pomorzu. Mordy oficjalnie odbywały się w obozach, których wyliczenie zajęłoby z pół szpalty druku. Oszczędźmy sobie tego drogiego u nas miejsca i powiedzmy tylko:

— Niema niemożliwych zbrodni, równających się tym, jakich dopuścił się Forster! Niema najstraszliwszego w historii okrucieństwa, które nie zbladłoby wobec potworności, popełnionych przez to odstraszonej konsekwentnie wszystkich czasów!

Kąpał się on przez lata w krwi i łzach naszego narodu. Pod grzą śmierci i zniszczenia „powiększał” plemię niemieckie, wpisując na volkslisty przerażonych Polaków. Dobijał dragami ludzi konających i krał nam ludzi żywych. Znęcał się nad tymi, których więził i ścigał widmem śmierci tych, których dosięgnąć nie zdołał.

Ten król okrucieństwa i zbrodni straszliwych musi być sądzony na ziemi polskiej! Poczucie sprawiedliwości wymaga, by stanął on przed trybunałem wśród ofiar swoich, żeby nieme groby i osierocone dzieci mogły złożyć świadectwo o jego czynach.

Domagamy się wydania Forstera sądom polskim! Domagamy się prawem naszego cierpienia i prawem krwi żołnierzy polskich, ofiar nie walczących przez sześć lat wojny u boku sprzymierzeńców zachodnich. Domagamy się prawem przysługującym narodowi okrutnie doświadczonemu przez swego kata i prawem moralnego zadośćuczynienia za straszliwe przeżycia żywych i umarłych.

Stanisław Ziemiak

Więzień Dachau — premierem

Londyn, (Polpress). — Agencja Reutersa donosi, że b. przywódca bawarskiej partii ludowej z okresu przed dojściem Hitlera do władzy i wybitny działacz katolicki Friedrich Schaffer został mianowany tymczasowym premierem bawarskim przez dowództwo amerykańskich wojsk okupacyjnych. Polecono mu przedstawić kandydatów na stanowiska tymczasowych ministrów spraw wewnętrznych, finansów, wychowania i wyznań oraz spraw gospodarczych. Złożył on oświadczenie, że będzie ściśle wykonywał wszystkie rozkazy dowództwa wojsk okupacyjnych. Schaffer był przez kilka lat więziony przez hitlerowców w obozach w Dachau i Stadelheim.

Samobójstwo Laval'a?

LONDYN, (Polpress). Radio luksemburskie podało w swym biuletynie informacyjnym wiadomość o samobójstwie Laval'a. Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych nie potwierdziło tej wiadomości. Nie potwierdzono również pogłoski o tym, jakoby Laval miał zamiar opuścić dobrowolnie Hiszpanię i oddać się w ręce władz francuskich.

Akcja przedwyborcza w Anglii

LONDYN, 5. 6. (TASS). Na terenie W. Brytanii trwa ożywiona akcja przedwyborcza. W dniu dzisiejszym przemówi przez radio przewodniczący Partii Pracy (Labour Party) Attley.

Jugosławia i Bułgaria na nowych drogach

SOFIA, 4. 6. (TASS). Nowy ambasador Jugosławii w Bułgarii, Kovacevic, oświadczył, na konferencji prasowej, że zadaniem jego jest zacieśnienie więzów przyjaźni i braterstwa, łączących oba narody. „Marszałek Tito — powiedział — musi bezwzględnie wykreślić z pamięci dawne bratobójcze walki, trwające przez dziesiątki lat i rozpocząć nową erę przyjaźni i współpracy bułgarsko-jugosławiańskiej”. Ambasador Jugosławii podkreślił również konieczność nawiązania wzajemnych stosunków gospodarczych.

Ziemia Złotowska wraca do Macierzy

(Od własnego wysłannika „Ziemi Pomorskiej“)

Jak już donosiliśmy, cztery powiaty: złotowski, człuchowski, mogileński i żniński przyłączone będą do województwa pomorskiego. W sprawie tej nie ma jeszcze żadnego urzędowego postanowienia, ale obecnie opracowuje się dekret, gdyż sprawa jest już przesądzona.

Ziemia Złotowska, która kulturalnie i gospodarczo ciąży do naszego województwa, z zadowoleniem przyjęła taką decyzję, wyrażając ją w manifestacyjnej uroczystości, która odbyła się w ub. niedzielę.

Ziemia Złotowska przeżyła w niedzielę historyczny dzień powrotu do Macierzy. 173 lata czekali tam Polacy, gnębieni w najbezwzględniejszy sposób przez Niemców, na tę chwilę. To też miasto Złotów przybrało w niedzielę świąteczną szatę, a starzy bojownicy o polskość tych ziem zjechali się z całej Ziemi Złotowskiej.

Rano na granicy powiatu, tam gdzie w 1939 roku stały słupy graniczne, witał starosta złotowski Br. Thomas i komendant wojenny ze Złotowa wicewojewodę pomorskiego Z. Felczaka.

Na granicy miasta burmistrz Złotowa, Puta, powitał staropolskim zwyczajem: chlebem i solą wódatarza ziemi pomorskiej. W czasie aktu powitania chór harcerzy odśpiewał piękną pieśń „Witaj Wódatarzu“. Wśród szpalerów witany owacyjnie przez ludność, przejechał wicewojewoda do pobliskiego gmachu starostwa, gdzie przedstawiono mu miejscowych urzędników.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. połączoną na rynku, celebrowaną przez ks. dr. Zachariasza Krausego. W czasie Mszy św. śpiewał chór harcerski, a wartę honorową trzywała kompania Milicji Obywatelskiej. Po Mszy św. odbyła się pierwsza od dwu wieków polska defilada. Odebrał ją wicewojewoda Felczak w towarzystwie komendanta wojennego, komendanta miejscowego szpitala

wojskowego i innych wojskowych radnieckich. Defilada, jakkolwiek rozmiarami niewielką, bo Złotów ma obecnie zaledwie 1000 mieszkańców, była — ze względu na charakter i miejscowe warunki wzruszająca.

Otwierała ją kompania Milicji Obywatelskiej, za nią szły w zwartych szeregach drużyny harcerskie i harcerzy z całej Ziemi Złotowskiej. Defiladę zamykały dzieci z miejscowej szkoły powszechnej.

Następnie odbyła się uroczysta akademicka. Wzruszył ją starosta złotowski Br. Thomas, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym ze szczególnym naciskiem podkreślił, że prawa Polaków do Pomorza Zachodniego pod względem historycznym, geopolitycznym, gospodarczym i militarnym da się łatwo wykazać i uzasadnić.

Pomorzanie Zachodnie wraca do Macierzy również ze względów etnicznych, z racji istnienia na tym obszarze ludności polskiej, krzywdzonej od wieków przez Niemców. Jest to akt sprawiedliwości dziejowej. Ludność polska żyje i pracuje na odzyskanych ziemiach zachodnio-pomorskich nieprzerwanie od wieków.

Sprawa Polaków Pomorza Zachodniego — sprawa Polaków w ogóle — jest w naszym kraju w ciągu całego stulecia. Przemysł niemiecki krzywdził z bezwzględnością żywość polską. Chciał nad nią zapanować całkowicie polski. Chciał nad nią zapanować całkowicie polski. Chciał nad nią zapanować całkowicie polski.

Przybyły z zachodu kolonista niemiecki. Lud polski na Ziemi Złotowskiej długowiekowym trwaniem na swej ziemi dał dowód swej niezłomnej postawy narodowej.

Władze zorganizował przybyły tu, jako pierwszy urzędnik, starosta powiatowy mgr. Rzeźniowiecki, który nie szczędząc trudów zbudował aparat administracyjny i powołał zarząd miejski. Z czasem powstały inne urzędy, które na razie zajmują się uporządkowaniem gmachów pod urzędy, zbierając akta i przyspasabiając aparat urzędniczy. Dworzec kolejowy, poważnie, niestety, uszkodzony dyszy sykiem z kotłów parowozowni; poczta przyjmuje i wydaje korespondencje.

Nie można pominąć bezinteresownej, a niełatwej pracy Czerwonego Krzyża, który niesie pomoc nie tylko chorym i biednym, ale przede wszystkim zajmuje się niezliczoną rzeszą repatriantów wszystkich narodowości, ciągnących wszystkimi drogami i szosami przez Chojnicę w kierunku swoich domów.

Poważną przeszkodą w odbudowie życia społecznego i prywatnego jest zupełne unieruchomienie miejskich elektrowni, gazowni i wodociągów. Mamy jednak nadzieję, że władze wojskowe nie odmówią nam pomocy celem jak najszybszego uruchomienia tych życiowo ważnych przedsiębiorstw.

Chojnice zniszczone są w 35 proc. życie w takich warunkach jest nielatte. Tym niemniej Chojnice się odbudowują, szczęśliwie, że nareszcie uwolnione zostały spod strasznego buta pruskiego i wracają na łono wolnej ojczyzny; że znowu rozlega się słowo polskie w urzędach polskich, szkołach polskich, w kościele i na ulicy, że na zawsze zdeptana dzięki naszemu potężnemu sprzymierzeńcowi zaraza germańska nie zakłóci więcej naszego życia.

Obok życia gospodarczego odradza się w Chojnicach życie kulturalne. A trzeba było rozpocząć budowę od nowa, gdyż okupant szczególnie na tych terenach niszczył wszystko, coby mogło świadczyć o polskości Pomorza. Najlepszym tego dowodem będzie fakt, że z biblioteki Państwowego Gimnazjum Męskiego, liczącej przed wojną przeszło 20.000 dzieł, pozostały zaledwie ślady.

Nie ustaje tedy akcja zbiórki książek, która zabezpieczyła już 5000 książek. Niestety z 25 księgozbiorów, obejmujących w 1939 r. przeszło 55.000 dzieł, odnalazły się nieliczne pozostałości. Mimo wszystko, życie kulturalne

Po przemówieniu starosty, wicewojewoda Felczak wpisał się do książki pamiątkowej Ziemi Złotowskiej i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po uczczeniu przez powstanie pamięci żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, którzy krwią swoją oswobodzili od wieków polską ziemię, wicewojewoda Felczak podniósł ze szczególnym naciskiem potrzebę przeistoczenia się polskiej psychiki zbiorowej, która da nam Polakom możność pełnego zrozumienia nowych czasów i wyzwolenia z więzów drzemających w nas tych mocy twórczych, jakie z taką korzyścią potrafią dla swego rozwoju czerpać narody radzieckie. Cześć artystyczną i odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończono akademię.

W starostwie podejmowano następnie obiadem wicewojewodę Felczaka, a po południu odbyła się na przystani Klubu Wioślarskiego uroczystość otwarcia sezonu. Wicestarosta złotowski Gappa, w krótkim przemówieniu powitał na przystani wicewojewodę Felczaka,

który jest prezesem honorowym Klubu Wioślarskiego w Złotowie. Wicewojewoda Felczak wezwał najpierw wioślarzy do wciągnięcia flagi klubowej na maszt i ogłosił sezon wioślarski za otwarty, po czym wygłosił przemówienie w którym nawiązał do naszych tradycji morskich, zobowiązujących nas do wychowania młodzieży w umiłowaniu morza.

Po tej uroczystości wicewojewodę Felczaka podejmował bankietem komendant wojenny kpt. Bryzgalin. W pogodnej atmosferze, nacechowanej troską o wykonywanie najważniejszych a niecierpiących zwłoki zagadnień, spędzono miłe chwile w gościnnym domu komendanta, który na każdym kroku pomaga Polakom w zorganizowaniu życia na Ziemi Złotowa.

Wieczorem nastąpił odjazd gości ze Złotowa, który po radosnej niedzielę, wraca do codziennej pracy nad organizowaniem polskiego życia na tych odwiecznie polskich ziemiach.

Korespondencje własne

Z Chojnicy

Dzień Harcerstwa w Chojnicach rozpoczął w niedzielę nabożeństwem w kościele gimnazjalnym w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz delegacji partii i społeczeństwa. Po mszy św. dokonano uroczystego aktu poświęcenia sztandaru I gimnazjalnej drużyny harcerskiej. Rodzicami chrzestnymi byli starosta pow. mgr. Rzeźniowiecki i drowa Makomaska. Sztandar wykonano w pięknym hafcie kaszubskim.

Następnie odbyła się zbiórka harcerstwa przed kościołem, gdzie do obecnych w serdecznych słowach zwrócił się przez KPH starosta Rzeźniowiecki.

Po południu urządzono kiermasz z występnymi scenicznymi, bufetem i zabawą taneczną.

Charzykowy, letnisko oraz polski ośrodek sportów wodnych i lądowych, znany daleko poza granicami kraju, otworzył swoje podwoje na przyjęcie gości. Na zmieniły w czasie niewoli swego oblicza. Na szczęście wille i domki nie doznały w czasie działań wojennych większych uszkodzeń, a dzięki staraniom pozostałych na miejscu żeglarzy wzgl. sportowców, utrzymał się prawie w całości sprzęt sportowy. Hotel-pensjonat Belevue jest już czynny, a piękne jezioro zaprasza na przejażdżki.

Cztery miesiące minęło od chwili, gdy po 5 i pół letniej krwawej okupacji hitlerowskiej Chojnice zostały oswobodzone przez zwycięską Armię Czerwoną, wracając na łono Wolnej, Niepodległej Ojczyzny. Głębokie rany okupacji i wojny jeszcze nie są zagojone, na każdym kroku zniszczenia świadczą o ciężkich walkach na tutejszym terenie, ale już na wszystkich odcinkach życia miasta i wsi widać pracę nad odbudową miasta i powiatu.

Władze zorganizował przybyły tu, jako pierwszy urzędnik, starosta powiatowy mgr. Rzeźniowiecki, który nie szczędząc trudów zbudował aparat administracyjny i powołał zarząd miejski. Z czasem powstały inne urzędy, które na razie zajmują się uporządkowaniem gmachów pod urzędy, zbierając akta i przyspasabiając aparat urzędniczy. Dworzec kolejowy, poważnie, niestety, uszkodzony dyszy sykiem z kotłów parowozowni; poczta przyjmuje i wydaje korespondencje.

Nie można pominąć bezinteresownej, a niełatwej pracy Czerwonego Krzyża, który niesie pomoc nie tylko chorym i biednym, ale przede wszystkim zajmuje się niezliczoną rzeszą repatriantów wszystkich narodowości, ciągnących wszystkimi drogami i szosami przez Chojnicę w kierunku swoich domów.

Poważną przeszkodą w odbudowie życia społecznego i prywatnego jest zupełne unieruchomienie miejskich elektrowni, gazowni i wodociągów. Mamy jednak nadzieję, że władze wojskowe nie odmówią nam pomocy celem jak najszybszego uruchomienia tych życiowo ważnych przedsiębiorstw.

Chojnice zniszczone są w 35 proc. życie w takich warunkach jest nielatte. Tym niemniej Chojnice się odbudowują, szczęśliwie, że nareszcie uwolnione zostały spod strasznego buta pruskiego i wracają na łono wolnej ojczyzny; że znowu rozlega się słowo polskie w urzędach polskich, szkołach polskich, w kościele i na ulicy, że na zawsze zdeptana dzięki naszemu potężnemu sprzymierzeńcowi zaraza germańska nie zakłóci więcej naszego życia.

Obok życia gospodarczego odradza się w Chojnicach życie kulturalne. A trzeba było rozpocząć budowę od nowa, gdyż okupant szczególnie na tych terenach niszczył wszystko, coby mogło świadczyć o polskości Pomorza. Najlepszym tego dowodem będzie fakt, że z biblioteki Państwowego Gimnazjum Męskiego, liczącej przed wojną przeszło 20.000 dzieł, pozostały zaledwie ślady.

Nie ustaje tedy akcja zbiórki książek, która zabezpieczyła już 5000 książek. Niestety z 25 księgozbiorów, obejmujących w 1939 r. przeszło 55.000 dzieł, odnalazły się nieliczne pozostałości. Mimo wszystko, życie kulturalne

który jest prezesem honorowym Klubu Wioślarskiego w Złotowie. Wicewojewoda Felczak wezwał najpierw wioślarzy do wciągnięcia flagi klubowej na maszt i ogłosił sezon wioślarski za otwarty, po czym wygłosił przemówienie w którym nawiązał do naszych tradycji morskich, zobowiązujących nas do wychowania młodzieży w umiłowaniu morza.

Po tej uroczystości wicewojewodę Felczaka podejmował bankietem komendant wojenny kpt. Bryzgalin. W pogodnej atmosferze, nacechowanej troską o wykonywanie najważniejszych a niecierpiących zwłoki zagadnień, spędzono miłe chwile w gościnnym domu komendanta, który na każdym kroku pomaga Polakom w zorganizowaniu życia na Ziemi Złotowa.

Wieczorem nastąpił odjazd gości ze Złotowa, który po radosnej niedzielę, wraca do codziennej pracy nad organizowaniem polskiego życia na tych odwiecznie polskich ziemiach.

miasta rozwija się pomyślnie. Podjęły działalność znane daleko za granicami Pomorza T-wo Śpiewacze „Lutnia“, zespół muzyczny, zespół sceniczny, Two Miłośników Chojnic, ZWM, Klub Żeglarski oraz kilka drużyn harcerskich. PCK odznacza się szczególnie wzmoczoną i owocną pracą. Dzięki współpracy tych zrzeszeń poziom akademii i obchodów minionych świąt narodowych był bardzo wysoki.

Obecnie przystąpiono do urządzenia Powiatowego Domu Kultury, w którym mieścić się ma Powiatowy Ośrodek Krzewienia Kultury i Sztuki, księżnica, czytelnia publiczna, muzeum regionalne, sala wykładowa i kilka świetlic. Powiatowy ośrodek przygotowuje wystawę prac artystycznych jeńców-chojniczan, wystawę zabawek oraz poranek muzyczny dla robotników.

Z Włocławka

Wybory do gminnych i miejskich rad narodowych na terenie powiatu włocławskiego odbyły się zaraz po ustąpieniu okupantów, przeprowadzone popieszczenie i częstokroć bez zastosowania obowiązujących regulaminów wyborczych. W dodatku, wskutek powrotu do swych siedzib dużej części obywateli z Niemiec, czy też z miejsc wysiedlenia, rady narodowe wybrane w styczniu br. nie reprezentują w należytej mierze społeczeństwo danej gminy.

Wychodząc z tego założenia, czynniki miarodajne rozwiązały dotychczasowe reprezentacje samorządowe i zarządziły nowe wybory. Wybory odbędą się w różnych terminach w ciągu czerwca br.

W związku z tym zarządy stronnictw politycznych przejawiają ruchliwą działalność przedwyborczą.

Z Krainy

Przy lasku i na drodze do Drzewianowa, w powiecie wyrzykim spoczywają doczesne szczątki ohydnie pomordowanych przez Niemców w 1939 r. patriotów polskich. Na mogile znajduje się brzozywy krzyż i tablica z napisem: „Cześć bohaterom pomordowanym przez okupanta w 1939 roku“.

Uroczystego poświęcenia wspólnej mogiły braci naszych, którzy przypieczętowali swą polskości bohaterską śmiercią, dokonał ub. niedzielą ks. prob. z Mroczy. Poza stowarzyszenia tłumy okolicznej ludności przyszyły oddać hołd bohaterom w wolnej Ojczyźnie.

Z Kartuz

Od miesiąca w Kartuzach istnieje Inspektorat Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na czele z ob. Bogdanem Ressellem. Inspektorat uruchomił już baraki noclegowe, wykańcza kuchnie, komorę dezynfekcyjną i w miarę możliwości przychodzi z pomocą sanitarną i moralną, współpracując z miejscowymi władzami i partiami politycznymi. Repatrianci nieraz po kilkotygodniowej podróży czując tą opiekę, są bardzo wdzięczni.

W Kartuzach czynny jest szpital powiatowy na 80 łóżek.

Prowadzona jest akcja zabezpieczenia obiektów kultury i sztuki oraz ochrony zabytków architektury. W szeregach miejscowości powiatu zdołano odnaleźć i zabezpieczyć mnóstwo kosztownych zabytków sztuki (przeważnie rzeźby), pochodzące głównie z kościołów gdańskich. Z zabytków kultury wymienić należy w pierwszym rzędzie jeden z najbogatszych w Europie zielników (Herbarium Musei Gdanensis), należący do Gdańskiego Muzeum Przyrodniczego. Zielnik ten zdołano na szczęście dość wcześnie zabezpieczyć i uchronić go tym samym przed całkowitym rozrzuconiem przez nieświadomą ludność miejscową. Wspomniane zabytki wywiezione zostały z Gdańska przez władze niemieckie w lecie i jesienią ub. roku.

W zaawansowanym stadium organizacji znajduje się powstająca w Kartuzach Biblioteka Miejska.

Należy zaznaczyć, że warunki pracy kulturalnej są na tym terenie specjalnie trudne. Kultura polska w powiecie kartuskim była w okresie przedwojennym karygodnie przez rządy sanacyjne zaniedbywana, w czasach zaś okupacji nasz powiat stał się areną szczególnie aktywnej propagandy niemieckiej.

Przegląd prasy

W imię pokoju świata

„Rzeczpospolita“ w obszernym artykule rozważa przyczynę licznych klęsk Słowian w przeszłości. By uniknąć ich na przyszłość, dziennik tak się na ten temat wypowiada:

Ważną przyczyną naszej słabości w stosunku do Niemców było wyjście germańskiego „Drang nach Osten“ daleko poza naturalne zapory, oddzielające Niemców od Słowian. Nie stawialiśmy należytego oporu na zachodzie, gdyż wszystkie pochody i odpory wielkiego okresu naszej historii skierowane były na wschód. Na ziemiach utraconych przez nas na rzecz Niemców wyrosło tymczasem najbardziej zbrojce państwo świata. Tereny Słowian zachodnich i Prus Wschodnich stały się kolebką prusactwa, junkierstwa i bismarkowskiego imperializmu. To prusactwo zdołało narzucić całym Niemcom swój brutalny imperializm. Ono stało się przyczyną faktu, że Niemcy od stulecia stanowią nieustanną groźbę dla pokoju sąsiadów i pokoju świata.

Przyczyną naszej słabości państwowej była utrata naturalnych granic na zachodzie i północni. Przyczyną kardynalną niebezpieczeństwa niemieckiego było powstanie na utraconych przez nas ziemiach imperializmu pruskiego. Dlatego domagamy się twardo usunięcia z kretelem obu tych przyczyn. Domagamy się granicy Polski na Bałtyku, Odrze i Nissie i granice te realizujemy. Domagamy się zwrotu naszych ziem w Prusach Wschodnich, na Pomorzu Śląsku Dolnym i Górnym, nie tylko dlatego, że mamy do nich swoje prawa i rzeczowe praw tych uzasadnienia, — ale także dlatego, że nie posiadając tych ziem pruski militarizm nigdy nie zagrozi ani naszemu, ani nicyjemu pokojowi. W ten sposób nasz interes staje się interesem wszystkich, którym sprawa usunięcia przyczyn wojny i sprawa ugruntowania pokoju w Europie naprawdę leży na sercu.

Nakaz chwili

„Robotnik“ uważa wzmacnianie demokracji i pracę nad rozszerzeniem jej wpływów za nakaz chwili. Podnosząc konieczność zwierania szeregów w obozie demokratycznym, dziennik pisze:

Organizacjom politycznym polskiej demokracji, organizacjom zawodowym i społecznym przypadła w udziale poważna rola w tworzeniu i ulepszeniu rzeczywistości dzisiejszej. Będą one mogły podjąć tym zadaniem stu procentowo jedynie wówczas, gdy zjednoczą w swych szeregach wszystkich logicznie predystynowanych na ich członków obywateli.

W obecnej rzeczywistości polskiej stonulicy ułożyły się tak, iż z życia politycznego wyeliminowano wiele niezdrowych czynników, zatrważających dawniej stosunki pomiędzy przedstawicielstwami politycznymi mas — partiami. Dziś jednoczy te partie wspólna odpowiedzialność za losy kraju, dziś znalazły one wspólny język dla załatwienia wszystkich spraw codziennego bytowania. Dlatego też żaden szczerzy demokraci nie powinien pozostawać poza nawiasem organizacji politycznych, z których każda działając na swoim terenie, wnosi swój wkład w ogólne dzieło pracy nad odbudową Polski.

Też „osiedleńcy“

Ziemię zachodnie wolają, ale wolają tylko takich, którzy szczerze pragną znaleźć tam dla siebie teren uczciwej pracy, zapuścić tam korzenie i przyczynić się do trwałego spolszczenia zrabowanych nam niegdyś przez wroga polaci. Dzieje się jednak tak, że nie zawsze odpowiedni ludzie dążą naszym wielkim szlakiem historycznym na Zachód. Oto np., co pisze o tej kategorii osiedleńców „Życie Warszawskie“:

„Na zew Zachodu wyruszyli jak do Klondyke poszukiwacze łatwego grosza. Z Warszawy wyruszyło setki „chłopczków“ z peryferii Pragi i Warszawy, którzy uprawiali „chodzenie na węgiel“, czy na inny łup na torach kolejowych. Do nich przyłączyli się starsi zabrownicy.

Ponadto wielu pracowników biurowych bez wypowiedzenia i bez uprzedzenia opuściło swe placówki pracy. Cichaczem poszli na Zachód dezorganizując normalny tok pracy w wielu instytucjach. Są placówki w Warszawie, z których 20% urzędników wyjechało na Zachód, „na tymczasem“, na lekki chleb. Takim ucieczkom i rejeratom należy się przeciwstawić. Rodziny takich dezertorów trzeba pozbawić przydziałów, usunąć z mieszkań, wtedy domorosłym argonautom odechciało by się rajzy na Zachód.

Łożyisko, którym ma płynąć element osadniczy na Zachód, winno być ściśle kontrolowane i uregulowane. Skutki tych niezdrowych, dorywczych wypadków dają się zauważyć nie tylko w urzędach, ale i na innych odcinkach życia. Trzeba się temu przeciwstawić.

Zachód wola — ale tylko tych, którzy tam idą na serio i nie zrzucają beładnie swoich placówek pracy“.

K. Jesion.

Zjazd nauczycielstwa pomorskiego

W dniach 15 i 16 czerwca br. odbędzie się w Toruniu pierwszy Zjazd Delegatów Okręgu Pomorskiego Z. N. P. Porządek obrad jest następujący: Dnia 15 o godz. 11 zagajenie, referat przedstawiciela Zarządu Głównego, referat o sytuacji szkoły i nauczycielstwa na Pomorzu w chwili obecnej, dyskusja nad referatami. Dnia 16 o godz. 8 sprawozdanie z działalności Okręgu Pomorskiego ZNP. Za czas od września 1939 do czerwca 1945, sprawy organizacyjne ZNP, dyskusja nad referatami, wybór zarządu Okręgu Pomorskiego Z. N. P., wolne wnioski, zakończenie zjazdu.

W zjeździe biorą udział prezesi i zarządcy Oddziałów Powiatowych, prezesi i delegaci Ognisk (1 delegat na 50 członków). Jeśli by która komórka organizacyjna nie otrzymała okólnika Z. Okręgu Pomorskiego nr 2, rozesłanego w połowie maja, komunikat ten należy traktować jako okólnik i delegatów na Zjazd bezwarunkowo wysłać.

Zebranie organizacyjne dziennikarzy pomorskich

Na podstawie mandatu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, zwołujemy na niedzielę, dnia 17 czerwca 1945 r., w lokalu redakcji „Ziemi Pomorskiej“ w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 37 — zebranie organizacyjne dziennikarzy pomorskich w celu założenia Oddziału Pomorskiego Związku.

Prosimy wszystkich pracujących na Pomorzu dziennikarzy o najliczniejsze przybycie na zebranie i wzięcie udziału w obradach.

Jerzy Bartnicki
Mieczysław Dereżyński
Stanisław Ziemak

Zachodnie Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego

Reportaż z fabryki konserw „Bacon-Export Gniezno”

Jak mnie informuje kierownik wytwórni, firma powstała w roku 1927 w Gnieźnie. Głównym jej zadaniem był eksport zagranicę, w szczególności do Anglii. Przedsiębiorstwo posiadało 11 oddziałów w całej Polsce, m. in. w Grodzisku Wielkopolskim, Tczewie, Bydgoszczy, Skalmierzycach, Warszawie. W roku 1931 centralę przeniesiono do Bydgoszczy — metropolii Pomorza. Produkowano wszelkie przetwory mięsne: bekony, szynki, konserwy zwykłe, konserwy drobiowe, wędliny najrozmaitszych gatunków, a także konserwy warzywne i owocowe. Obok tego firma zajmowała się dodatkowo innymi czynnościami handlowymi, m. in. zaopatrywaniem statków w porcie gdyńskim. Zaopatrywanie to obejmowało towary nie mające żadnego związku z przemysłem mięsnym, od igieł począwszy, na linach okretowych skończywszy. Tak olbrzymi zakres działalności fabryki wyrażał się w obrotach rocznych, sięgających 40 milionów złotych, z czego 80 procent przypadało na eksport zagranicę, nie wyłączając najodleglejszych zakątków świata.

Tak było do września 1939 roku. Okupacja niemiecka spowodowała skurczenie się produkcji o 50 procent z powodu całkowitego zlikwidowania eksportu. Rabowane towary wywożone były do Berlina, Królewca i Gdańska. Zniesiono oddziały w Gdyni, Tczewie, Chojnicach i Gnieźnie.

W styczniu br. nastąpiło wyzwolenie Pomorza spod jarzma hitleryzmu. Niemiecki zarząd, uciekając w popłochu i panice, nie zdążył zniszczyć pewnych zapasów towaru. 14 lutego br. fabrykę przejęły polskie władze cywilne. Zarząd firmy przeprowadził we własnym zakresie remont i naprawę urządzeń fabryki. Normalną pracę podjął 19 marca. Duże poparcie w uruchomieniu i należytnym zagospodarowaniu instytucji okazał pełnomocnik do spraw gospodarczych przy Ekonomicznym Komitecie Rady Ministrów.

Obecnie fabryka podejmuje z wolna produkcję, natrafiając jednak na szereg trudności spowodowanych wojną. Ogólną bolączką jest brak środków transportu. Brak jest również puszek blaszanych, bez których niemożliwe jest należyte konserwowanie wyrobów. Przed wojną zaopatrująca firmę fabryka puszek istniała w Gdańsku. Obecnie fabryka ta będąc w 75 procentach zniszczona — jest nieczynna. Bydgoska fabryka puszek zaspakaja tylko 10 procent zapotrzebowania.

Fabryka produkuje na razie w pierwszym rzędzie na potrzeby wojska. Są jednak przydziały i dla ludności cywilnej. Rozdział taki nastąpił na Święta Wielkanocne. Dla potrzeb cywilnej ludności pracującej wytwórnia zaopatruje szereg przedsiębiorstw w gotowe, mięsne obiady po cenie 2.85 zł za obiad. Obiadów takich fabryka wydaje dziennie 2.500, wkrótce zaś będzie wydawać więcej. Oprócz tego firma utrzymuje 2 spółdzielnie i 2 sklepy spożywcze. Nie są to placówki kapitalistyczne, obliczone na duży zysk, lecz placówki o charakterze społecznym, mające na względzie dobro ogółu. W pracy swej fabryka wyklucza konkurencję z rzemiosłem. Jest ona tylko regulatorem cen, opartym na godziwej kalkulacji, mechanizacji pracy, masowej produkcji i dbaniu o jakość towaru.

Przedsiębiorstwo w dużej mierze opiera egzystencję swoją o wieś, która winna dążyć do podniesienia stanu pogłównia trzody chlewnej. Jest to kwestia bardzo ciężka do rozwiązania w krótkim czasie, gdyż hodowla żywca wymaga stosunkowo długiego czasu. Nie mniej jednak działalność fabryki jest przykładem współpracy miasta ze wsią. Z powodu braku w terenie świąń i bydła, fabryka przewiduje w przyszłości pewne przedstawienie branżowe, opierające się na bardziej dostępnych surowcach.

Z jednym z pracowników fabryki zwiadam teren i urzędzenia przetwórci, ściśle współpracującej z rzeźnią miejską. Oglądam bekoniarnię, przewiewnię mięsa, chłodnię (gdzie w upalne letnie dni utrzymuje się temperatura 2°C), solarnię mięsa, rafinerię smalcu, fabrykę konserw i oddział wędlin.

Dyrektor Zjednoczonego Przemysłu Konserwowego na ziemiach zachodnich inż. Nowacki, mówiąc o perspektywach rozwojowych przedsiębiorstwa, stwierdził również, że

Całe społeczeństwo bierze udział w tygodniu PCK

W dniu 23 maja odbyło się zebranie organizacyjne w związku z tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża. Program tygodnia przewiduje szereg imprez i zbiórki uliczną w dniach od 3 do 10 czerwca. Zebrani przedstawiciele organizacji społecznych, prasy, radia wysłuchali referatu pełnomocnika PCK ob. Marii Szuksty, która streściła działalność PCK, jego obecne obowiązki i trudności oraz podkreśliła konieczność pomocy ze strony społeczeństwa. Uchwalono program tygodnia i wybrano Komitet Honorowy z Wojewodą Pomorskim, ob. dr Pasemkiewiczem na czele oraz komitet wykonawczy, podzielony na szereg sekcji.

Całe społeczeństwo winno wziąć żywy udział w tygodniu PCK, okazując w ten sposób swą pomoc i wyrażając uznanie dla ofiarnej pracy tej organizacji.

ze względu na straty surowcowe, powstałe wskutek wojny, fabryka będzie zmuszona zmienić swe oblicze. Nacisk będzie położony na przetwory warzywno-owocowe oraz rybne. Projektowane jest otworzenie działu produkcji sproszkowanego mleka.

Zjednoczony Przemysł Konserwowy pracuje w kontakcie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i związkami zawodowymi. Nastawiony jest przede wszystkim na rynek wewnętrzny. Głównym jego zadaniem jest podniesienie aprowizacji polskiej ludności i w tym kierunku są prowadzone energiczne prace. Nasycenie rynku wewnętrznego nastąpi w jesieni.

Zachodnie Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego z siedzibą w Bydgoszczy obejmuje zakresem działania województwa pomorskie i poznańskie. Posiada ono osobowość prawną i powołane jest do koordynowania gospodarki przemysłowej i planowego działania wytwórni konserw mięsnych, jarzynowo-owocowych i rybnych, położonych na tych terenach. Przedsiębiorstwa zrzeszone w Zjednoczeniu podlegają pod względem technicznym, administracyjnym i handlowym jego zarządowi, otrzymując od niego wiążące wskazówki i polecenia. Władzą nadzorczą jest Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego w Warszawie. J. J.

Uratowane skarbnice wiedzy

Z działalności Wojew. Biura dla spraw archiwalnych i bibliotecznych

W końcu stycznia br. w okresie ucieczki okupantów i walk ulicznych, Tymczasowy Komitet Miejski w Bydgoszczy powierzył mgr Tadeuszowi Essmanowi utworzenie Komitetu Ochrony Mienia Państwowego i Kulturalnego, który następnie w kwietniu przekształcony został w Wojewódzkie Biuro dla Spraw Archiwalnych i Bibliotecznych. Działalność tej instytucji, walczącej od początku z wieloma trudnościami, była bardzo owocna. Zabezpieczono najpierw szereg obiektów państwowych i przedmiotów wartości naukowej i kulturalnej, m. in. wszystkie gimnazja bydgoskie, część szkół powszechnych, Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego i Archiwum Państwowe. Z popiołu i błota wyciągnięto cenne kartoteki i akta „Gestapo” bydgoskiego.

Całą energię skupiono następnie w kierunku ratowania poniemieckich księgozbiorów i pomocy naukowych. Zwieziono około 300 tysięcy książek. Zebrany materiał podlega segregacji. Beletrystyka i dzieła propagandowe przeznaczają się z drobnymi wyjątkami na makulaturę. Książki treści naukowej oraz poważniejsze dzieła literackie tworzy rezerwar, z którego czerpać będą biblioteki publiczne, instytucje kulturalno-oświatowe oraz urzędy i instytucje państwowe.

Powinno pozycję stanowi uratowana część wydawnictwa Kasy im. Mianowskiego, którą zabezpieczono w Papierni Wielkopolskiej na Czyżkówku. Mimo trudności transportowych udało się przewieźć 4 wagony kolejowe polskich dzieł naukowych. W ten sposób otrzymano Pomorze bardzo cenny materiał, uzupełniający księgozbiory naukowe.

Wojewódzkie Biuro dla Spraw Archiwal-

nych i Bibliotecznych przeprowadza kontrolę w istniejących bibliotekach i archiwach prywatnych i samorządowych.

Zabezpieczenie księgozbiorów poniemieckich na terenie większych miast pomorskich powierzone będzie specjalnym komitetom; w mniejszych osiedlach zadanie to ma wykonać miejscowe nauczycielstwo.

W planie działania mieści się projekt zorganizowania centralnej biblioteki państwowej względnie Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, którą w przyszłości — obok zadań ściśle naukowych — może przejąć kompetencje Wojewódzkiego Biura w stosunku do reszty bibliotek pomorskich.

Zadania archiwalne na terenie Pomorza będą realizowane w porozumieniu z Archiwum Państwowym w oparciu o województwo.

W zakresie rewidykacji dokumentów i druków poczyniono wstępne kroki celem ustalenia ilości i jakości wywiezionych materiałów. Sprawa ta napotyka jednak na duże trudności komunikacyjne i transportowe.

Dzięki energii kierownika Biura Wojewódzkiego mgr. Essmana dokonano bardzo wiele w tak ważnej dziedzinie kulturalnej, w dziedzinie bibliotek i archiwów.

Trzeba podkreślić, że nigdzie nie tępieno polskiego słowa pisanego i drukowanego z taką systematycznością, jak na Pomorzu. Panuje też u nas głód książki większy niż w innych województwach. Pomorze uległo silnej fali germanizacyjnej w czasie okupacji. Po przyłączeniu powiatów zachodnich czeka nas zadanie przywrócenia i ugruntowania słowa polskiego na tych ziemiach, co bez książki polskiej jest niewykonalne.

Ubezpieczalnia Społeczna organizuje się na wzór przedwojenny

Zorganizowaniem Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy zajął się b. dyrektor ob. Polkowski. Owocem wysiłków dyr. Polkowskiego jest przywrócenie stanu sprzed września 1939 roku, tzn. zakresu działania, rozciągającego się na powiaty bydgoski, wyrzyski, szubiński i sępoleński. W chwili obecnej jest ubezpieczonych 19.730 osób z 876 zakładów pracy — jest to 40% stanu z września 1939 roku. Procent ten stosunkowo nie duży można wytłumaczyć tym, że nie ustalone są jeszcze zarobki, a także wiele kierowników firm nie obeznanych jest jeszcze z obowiązkiem zgłaszania pracownika w ciągu 3 dni od chwili przyjęcia go do Ubezpieczalni Społecznej. W tym celu czynnych jest kilku kontrolerów z ramienia Ubezpieczalni, by informować pracodawców o ich obowiązku.

O kulturze świata pracy

Przy Wojewódzkim Wydziale Przemysłowym (Nowy Rynek 10) istniejący referat kultury pracy organizuje szeroko zakrojoną akcję, celem podniesienia higieny i kultury sfer robotniczych. M. in. urządzone będą popularne koncerty, wieczory artystyczno-literackie i naukowe dla szerokich warstw robotniczych.

Utworzenie Miejskiego Instytutu Higieny

Istniejąca na terenie Bydgoszczy Pracownia Badania Środków Spożywczych, zajmująca się badaniem wody i środków spożywczych, zostanie w najbliższym czasie przebudowana na Miejski Instytut Higieny.

Do kompetencji i zadań Instytutu należeć będzie kontrola higieny na rynkach, w sklepach, szkołach, na dworcach, w więzieniach, usuwanie nieczystości, dozór sanitarny nad artykułami żywnościowymi, przedmiotami użytku, kontrola: higieny pracy, kąpiel, higieny środków lokomocji, nadzór sanitarny nad wyrobem i obrotem środków leczniczych i zapobiegawczych, zaopatrywanie ludność w wodę.

Wznowienie audycji muzycznych w Bydgoszczy

Z inicjatywą Kuratorium Pomorskiego Okręgu Szkolnego w Toruniu i w porozumieniu z Inspektorem Szkolnym na miasto Bydgoszcz, Miejskie Konserwatorium Muzyczne wznowia swe audycje z programem polskim (Moniusz-

ko, Chopin i Paderewski) w wykonaniu ob. Barańskiej i Dabrowskiej wraz z połączonymi chórami Koedukacyjnego Kursu Handlowego i Kursu dla Dorosłych przy szkole A. Mickiewicza pod kierunkiem ob. L. Kornowskiego odbędzie się w dniach 5. 9. i 12. czerwca przed południem w sali Strzelniczy.

Zaświadczenie do lekarza wydają większe przedsiębiorstwa u siebie, pracownicy mniejszych przedsiębiorstw otrzymują je w Ubezpieczalni.

Bolączką Ubezpieczalni są w chwili obecnej wysokie ceny lekarstw, płacenie których uniemożliwia na razie zorganizowanie letnisk dla ubezpieczonych na wzór przedwojennych w Szubinie, Nakle, Sępólnie i Zurze, powiat Świecie.

ko, Chopin i Paderewski) w wykonaniu ob. Barańskiej i Dabrowskiej wraz z połączonymi chórami Koedukacyjnego Kursu Handlowego i Kursu dla Dorosłych przy szkole A. Mickiewicza pod kierunkiem ob. L. Kornowskiego odbędzie się w dniach 5. 9. i 12. czerwca przed południem w sali Strzelniczy.

Nowe łazienki miejskie

Palącym problemem, mającym być wkrótce rozwiązany, jest kwestia budowy nowych łazienek miejskich. Bydgoszcz jest w tej chwili, wobec zniszczenia wojennego innych wielkich miast, po Krakowie, Łodzi i Katowicach 4-tym w Polsce miastem, gdzie ogniskuje się szerokie życie społeczne. Bydgoszcz jest nadto centrum szpitalnictwa wojskowego.

W chwili obecnej łazienka miejska na Szwedewrowie jest niedostępna; cała lewa strona na Brdy, centrum miasta i Bielawki nie mają łaźni. Zatem nie tylko względy higieny ogólnej, lecz i wymogi bezpieczeństwa sanitarnego uczyniły problem łazienek palącym.

Zarządzenie o imprezach artystycznych

Wydział Kultury i Sztuki Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego podaje do wiadomości, iż Stowarzyszenia, Organizacje i Związki, zarządzające na terenie Województwa Pomorskiego imprezy artystyczne obowiązane są do uprzedniego zgłaszania programów w Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki względnie w powiatowych lub grodzkich referatach Kultury i Sztuki, które są powołane do czuwania nad poziomem estetycznym, ideowym i moralnym publicznych imprez artystycznych.

Od redakcji

Trzy miesiące redaktorzy „Ziemi Pomorskiej” czekali na przydział mieszkania, pracując w Bydgoszczy w warunkach przynoszących ujemne dziennikarstwu polskiemu. Przed paru dniami otrzymaliśmy wreszcie przydział małego lokalu. W lokalu tym jednak potrzebny jest remont. W ciągu kilku dni szukamy murarza w mieście. Znaleźć go za żadną cenę nie możemy.

Uważając, że pełniąc tu ciężką służbę społeczną, zwracamy się tą drogą do Związku Młynarzy, by pomógł nam poznać tę ostatnią moją trudność z osiedleniem pod dachem pracowników redakcji i przysłał dwóch majstrów na 2 dni do przeprowadzenia napraw w znaczącym dla nas mieszkaniu.

Ze skrzynki pocztowej

Śiękny przykład

W jednym z ostatnich numerów „Ziemi Pomorskiej” zapytywano się grono czytelników o przyczynę ślimaczego tempa budowy mostów w Bydgoszczy.

Zbudowanie tych mostów nad Brdą leży w interesie wszystkich obywateli naszego miasta i brak ich szczególnie w centrum miasta przy placu Teatralnym odczuwamy najostriiej.

Na ostatnim zebraniu, które odbyło się w dniu 3 bm. na sali Strzelniczy przy licznym udziale członków Związku Zawodowego Ogrodników postawiono wniosek o czynną pomoc w odbudowie mostu przy placu Teatralnym. Postawiono wniosek o aplauzom został przyjęty i całe grono ogrodników wraz z członkami rodzin postanowiło w piątek o godz. 7 rano podjąć pracę przy odbudowie pod fachowym kierownictwem.

Niechaj to stanowisko ogrodników służy za przykład innym organizacjom.

KRONIKA

— Zarząd Stronnictwa Demokratycznego zawiadamia swych członków, iż dnia 7 czerwca 1945 r. o godz. 17.30 w lokalu własnym przy ul. Dworcowej 6 odbędzie się odczyt pt. „Mieszkanie jako problem polityki społecznej”. Upraszają o liczne i punktualne przybycie.

— Zebranie Ligi Morskiej Oddziału Bydgoskiego odbędzie się w dniu 8 czerwca 1945 r. o godzinie 17-tej w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 4/4. Na porządku obrad — sprawa organizacji „Święta Morza” oraz wybór Komisji Wykonawczej tejże urzędowości.

— Szpital Miejski na Bielawkach poszukuje dostawców większej ilości warzyw.

Przybycie delegatów Powiatowych Sekcji Związku Młynarzy istniejących już na Pomorzu jest bardzo pożądane, celem omówienia ważnych i aktualnych spraw.

— Zebranie Cechu Budowlanego odbędzie się dnia 7 czerwca br. o godz. 14-tej w lokalu posiadanej Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

— W dniu 7 czerwca 1945 r. wystąpi z nowym programem świetna orkiestra zespołu francuskiego. Koncert odbędzie się o godz. 19 w sali Związku Walki Młodych, ul. Marcinkowskiego 3. Dochód przeznaczony na Czerwony Krzyż.

— Redakcja „Ziemi Pomorskiej” zatrudni na dobrych warunkach 2 rutynowane maszynistki. Zgłaszać się w godz. 8—16 do Redakcji, Jagiellońska 37.

Ze sportu

— Włoska drużyna piłki nożnej w Bydgoszczy. W czwartek, dnia 7 czerwca, o godz. 17.30 na Stadionie Miejskim odbędzie się mecz piłki nożnej między doskonałą drużyną włoską bawiącą w Bydgoszczy — BKS przy Zarządzie Miejskim.

— W środę, dnia 6 czerwca, o godz. 17-tej w Strzelniczy przy ul. Toruńskiej odbędzie się walne zebranie BKS przy zarządzie miejskim. Obecność wszystkich członków konieczna. Zaprasza się wszystkich sportowców byłych klubów różnych galezi sportowych.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy ul. Gdańskiej 68 na ogólne życzenie publiczności po raz ostatni w repertuarze wieczorowym sztuka w 3-actach Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska”. Początek punktualnie o godz. 19.15. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 16.30 do 19.15.

Co grają w kinach?

„Ojczyzna” — „Sąd idzie” (film rosyjski). „Polonia” — „Jastrząb” (film franc.) — nadprogr. Tygodnik polski.

„Pomorzanin” — „Książętko”, (film polski) — nadpr.: Tygodnik polski.

„Wolność” — „Zoja”, (film rosyjski).

„Baltyk” — „Zoja”, (film rosyjski).

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 5 i 7; w niedziele i święta o godz. 3, 5, i 7.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 46

Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91

Adres Redakcji i Administracji:

Bydgoszcz, Jagiellońska 37

Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12—12.30.

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10

rano do 1 po południu.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

Rocznie

360 zł

Kwartalnie

90 zł

Półrocznie

180 zł

Miesięcznie

30 zł